



tywy, jaki do tego dzieła rękę przykładą. Do takich nowo powstałych placówek odradzającego się przemysłu należy utworzona w Krakowie spółka naftowa „Sport“, która podjęła energiczną pracę około rozszerzenia naszej działalności w zakresie przemysłu naftowego. Spółka ta została zorganizowana przez pp. Włodzimierza Jasieńskiego i Bolesława Broszkiewicza, a kierownictwo jej spoczywa w rękach p. Zenona Ciegielewskiego. Nowo utworzona spółka podjęła wiercenia za naftą w Harkłowej, gdzie powstaje nowy szyb „Bolesław“. Poszukiwania za ropodajną ziłą prowadzone są z całą energią a widoki powodzenia dodają ochoty do pracy.

Podajemy ilustrację przedstawiającą zabudowania nowego szybu.

W chwili kiedy telegraf rozniósł po świecie wiadomość, że mocarstwa centralne podjęły nowy, bardzo jasno określony krok pokojowy, cały cywilizowany świat odetchnął w nadziei, że wreszcie może zniknie ta zmora, jaka od czterech lat zatamowała wszelkie życie kulturalne i społeczne. Hasło pokoju staje się dzisiaj najpopularniejszym, gdyż ludzkość dość już ma walk, dość cierpień, których cel i powodów coraz bardziej staje się mglistą mrzonką dyplomatów.

Nie od rzeczy będzie w obecnym momencie przypomnieć szereg innych podobnie wielkich momentów dziejowych, gdzie także na kawałku papieru stanowiły się historie dziejów i kształtowały stosunki bądź państw, bądź też całego świata. Wyrazem politycznego ukształtowania się Europy na dziesiątki lat stał się akt kongresu wiedeńskiego, kiedy to zgodną wolą różnych monarchów, których dzisiaj daremnie by szukać we wspólnym obozie, podzielono sfery wpływów państw i stworzono nowy porządek w Europie zawichrzonej wolą Napoleona. Podajemy w dzisiejszym numerze podobizny tego wielkiego aktu, jaki wówczas został spisany. Na nim widnieją podpisy wszystkich upoważnionych przedstawicieli państw, które tworzyć chciały nowy ład w Europie. Widnieją tam na czele podpisy dwóch polityków: Metternicha i Tayleranda i one nadają właściwe oświetlenie wartości tego aktu. Tak wyglądał dokument pokoju z przed stu lat. Nie dał on Europie tego, czego jej ludy się spodziewały. Nie zapewnił trwałego pokoju, mimo, iż

narody Europy pragnęły go wówczas nie mniej jak i dzisiaj. Przeciwnie rzucił zarzewia, które rozpętały na nowo fury wojenne i przeciw którym podnoszą się dzisiaj ramiona uciemieźionych. Przypieczętowano wtedy licznymi pieczęciami krzywdę Pol-

ski, a dzisiaj ma nowy akt, regulujący podobnie jak wówczas losy Europy, krzywdę tę naprawić. Ilustracja nasza przedstawia ostatnie strony wiekopomnego dokumentu pokojowego. Znajdują się tam obok podpisów także i pieczęcie wszystkich, którzy wówczas pokój ferowali.

Druga ilustracja przedstawia akt pokoju zawarty między Turcją a Bułgarią po wojnie turecko bułgarskiej w r. 1913. Akt ten w obecnej chwili może również nabrać znaczenia, gdyż za cenę unieważnienia tego aktu prawdopodobnie Bułgaria znalazła się po stronie koalicji.

Dwa dokumenty pokoju, oba dzisiaj przypominają się ludzkości tem, że oba wymagają zmiany i to zasadniczej. Oba stały się powodem głębokich przewrotów, mimo iż na obu wypisano słowo: pokój.

Z frontu włoskiego.

Podczas gdy na wszystkich innych frontach bojowych koalicja ruszyła z powodzeniem do ataku, jedyny front włoski zachował dotychczas spokój. Zapowiadano wprowadzić kilkakrotnie, że Włosi w porozumieniu z koalicją mają i tu rozpocząć ataki, ale równocześnie prasa włoska umieszczała artykuły, domagające się wydatnej pomocy wojskowej dla Włoch, a wojska włoskie pojawiały się na froncie francuskim, jako pomoc tam używana. Wszystko to wskazuje, że Włochy o samodzielnej akcji w tym roku już prawdopodobnie nie myślą. Pewne charakterystyczne światło na poglądy Włoch, na ich stanowisko w obecnym momencie dziejowym rzucają ostatnie wystąpienia polityków i króla włoskiego. Zarówno król włoski, jak i premier gabinetu włoskiego, Orlando, z naciskiem podnoszą, że przeciw armii włoskiej walczy doskonała armia austriacka i że warunki obecne nie odpowiadają temu, aby na włoskim froncie podejmowano jakieś większe działania wojenne.

Orlando w ostatniej swej mowie, wygłoszonej przy otwarciu parlamentu włoskiego, dodał nawet, że zakończenie wojny jest w obecnych warunkach rychło spodziewane.

Tak więc front włoski chce prawdopodobnie w spokoju przeczekać rozwój wypadków obecnie się rozgrywających i nie krwawić się już niepotrzebnie.

Podajemy kilka ilustracyi z życia wojskowego na tym froncie.

